

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr 49 (601)

NIEDZIELA 6 GRUDNIA 1970

ROK XII

CAŁA PIĘKNA JESTEŚ, MARYJO



W dziedzinie moralnej niestety jesteścieśmy bardzo słabi i niedołążni. A chcielibyśmy być mocni. W duszy każdego człowieka, nawet bardzo złego, tkwi tęsknota za moralną doskonałością. Im bardziej człowiek przez swoje czyny odbiega od doskonałości, tym bardziej dęczy go tęsknota za tym, co staje się coraz bardziej odległe. Nie kto inny, tylko wielki Apostoł narodów, św. Paweł napisał o sobie: „Abym się zaś nie wynosił, dany mi jest bodziec ciała mego anioł szatana, żeby mnie policzkował”.

„Raduję się z Prawa Bożego iak przystało na człowieka wewnętrznego, a widzę inne prawo w członkach moich, sprzeczne z prawem umysłu mego podające mię w niewolę pod prawo grzechu, które jest w członkach moich”...

Jeżeli wielki Apostoł, człowiek święty, mystyk, odczuwał tak dotkliwie rozdwojenie swojej natury między tym co dobre, szlachetne, piękne i Boże, a tym co nędzne, małe, co stanowi źródło i dziedzictwo grzechu, to tym bardziej odczuwa takie rozdwojenie każdy chrześcijanin, każdy człowiek. To, co jest źródłem grzechów, jest równocześnie dziedzictwem grzechu. Bo na samym początku istnienia natura ludzka została zatruta jadem grzechu, który nazywamy pierworodnym. Pierwsi rodzice Adam i Ewa przekazując życie następnym pokoleniom przekazali równocześnie jad grzechu, którym zatruli ludzką naturę.

Na próżno szukalibyśmy wokół siebie i w całej historii ludzkości ludzi — po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

FP 2433

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tomków Adama, wolnych od pierwotnego skażenia, czyż może być bowiem wolnym od trucizny strumień — w jakimkolwiek miejscu swego biegu — gdy jego źródło zostało zatrute ?

Wśród miliardów istot ludzkich, które żyły i żyć jeszcze będą na ziemi, są dwie niezwykle wspaniałe w swojej absolutnej ludzkiej doskonałości. To Człowiek, który jest Synem Bożym, Jezus Chrystus i Jego Matka, Maryja. Z tych dwóch istot Maryja bardziej przykuwa naszą uwagę. Bo Jezus jest wprawdzie prawdziwym człowiekiem przez Maryję, potomkiem Adama według natury ludzkiej, ale jest równocześnie Bogiem. Oczywiście i zrozumiałe jest, że najczystszy i najświętszy Bóg nieskończonej doskonałości nie mógł mieć ani przez chwilę nic wspólnego z grzechem i że Jego natura ludzka była w pełni doskonała. Natomiast Maryja jest tylko człowiekiem i to wyjątkowym wśród ogólnego skażenia; jest istotą ludzką absolutnej piękności duchowej i doskonałości do jakiej tylko istota ludzka jest zdolna. „Cała piękna jesteś, Maryjo” — mówi o Niej Kościół w liturgii na dzień Niepokalanego Poczęcia.

W tym naszym zachwycie nad piękną, doskonałością i czystością moralną Maryi jest coś ze wzruszenia małego mizernego człowieczka bolejącego nad swoją nieudolnością fizyczną, gdy jest na stadionie świadkiem sportowych rekordów.

My, mali, zwykli ludzie tak często nurzający się w bagnie grzechów i ludzkich ułomności spoglądamy z uczuciem dumy i radości na Maryję, która cała jest piękna, a zmaza pierwotnej winy nigdy Jej nie dotknęła. Spoglądamy z uczuciem dumy i radości, bo przecież Maryja jest córką Ewy, jest człowiekiem jak każdy z nas...

Nasz zachwyt nad duchową piękną Maryi różni się jednak bardzo od zachwytu kibica sportowego podniecającego się wyczynami zawodników. Mizerny człowieczek podziwia sportowca, którego wyczyny dają mu jakąś satysfakcję, na zasadzie rekompensaty psychicznej, ale dobrze wie, że nigdy nie

poprawi swojej kondycji fizycznej, chociażby bez przerwy brał udział w zawodach sportowych w charakterze widza. Tymczasem absolutna doskonałość Maryi, to nie tylko pociecha dla nas, że jednak jest wśród nas nędznych ludzi ktoś doskonały.

Maryja cała piękna — to nie tylko przypomnienie pobudzające do daremnego żalu, kim byłby człowiek, gdyby nie grzech pierwotny... Maryja cała piękna — to wzór, do jakiego dążymy. Bo przecież zmaza pierwotna Jej nie dotknęła, dokonane zostało odkupienie i Ona pierwsza skorzystała z niego. Bóg wziął pod uwagę zasługi odkupienia, mającego się dokonać, już w chwili poczęcia Maryi, dlatego została niepokalanie poczęta, wolna od pierwotnej winy. A przecież my wszyscy korzystamy z odkupienia. Wszyscy będziemy kiedyś piękni tak, jak Ona. Jeżeli teraz dążyć będziemy wytrwale, uparcie przez pracę na sochę do doskonałości moralnej, kiedyś w życiu przyszłym osiągniemy pełnię doskonałości. Różna jest jasność słońca i gwiazd, a gwiazda gwieździe nierówna. Nasza pełnia doskonałości nie dorówna doskonałości Niepokalanej, która posiadała pełnię najwyższą, jaką może osiągnąć stworzenie. Czyż jednak nawet niewielka kropla rosy wiążąca na źdźbłę trawy nie odbija w sobie

blasku słońca, nie cieszy naszych oczu, chociaż mała i różna w swojej doskonałości, ale na swój sposób doskonała i piękna ?

Cała piękna jesteś, Maryjo, chociaż jesteś dzieckiem Ewy i jak my. Nieskazitelną Twoją piękną nasycę nasze dusze radością i pokojem, stanowi zachętę do ponoszenia trudów w dążeniu do doskonałości, zapowiedź tego, co stanie się naszym udziałem, nagrodą naszej wiary i naszych trudów.

Z. FRÓG

Tydzień Boży

NIEDZIELA 6 GRUDNIA

Św. Mikołaja, Biskupa i Wyznawcy

PONIEDZIAŁEK 7 GRUDNIA

Św. Ambrożego, Biskupa i Wyznaw.

WTOREK 8 GRUDNIA

Niepokalanego Poczęcia NMP

ŚRODA 9 GRUDNIA

Św. Leokadii, Dziewicy i Męczennicy

CZWARTEK 10 GRUDNIA

Św. Melchisedesa, Papieża i Męczen.

PIĄTEK 11 GRUDNIA

Św. Damazego, Papieża i Wyznawcy

SOBOTA 12 GRUDNIA

Św. Aleksandra, Męczennika

Ewangelia

NA II NIEDZIELĘ ADWENTU (6 grudnia) — Łk 3, 1-6

„Wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże”.

Słowa Ewangelii według św. Łukasza.

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abilenu; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów, jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie Jego ścieżki; każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane. Drogi kręte niech się staną prostymi, a wyboiste drogami gładkimi. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże.

Oto słowo Pańskie.

Lekcje i Ewangelie do użytku kapłanów do nabycia w naszym wydawnictwie: O.M.I. — B. P. 18 — 77 — La Ferté-sous-Jouarre.

TRZY MINUTY — ZA MAŁO (2)

Spowiedź to nie łaska jaką wyświadczamy Bogu, ale obowiązek! Poczynając od 4-go Soboru Laterańskiego, Kościół zupełnie jasno sprecyzował obowiązek conajmniej jednej spowiedzi w roku. W ciągu roku bowiem, każdy człowiek bywa wystawiony na wielkie próby i trzeba aby conajmniej raz w roku poważnie zastanowił się nad całym swoim stasunkiem do Boga. Stąd obowiązek rocznej spowiedzi. Ten obowiązek nakłada nam również miłość samego siebie. Ona wymaga, aby każdy od czasu do czasu gruntownie zastanowił się nad sobą samym, jak również aby ten kto w grzechu ciężkim żyje — jak najprędzej odbył spowiedź nawrócenia. Sama nazwa wyjaśnia znaczenie tej spowiedzi. Kto poszedł w przeciwną stronę — koniecznie nawrócić musi — aby dojść do celu, do jedności z Bogiem.

Przy okazji można zapytać czy grzechy nasze często bywają ciężkie. Jedni mówią, że grzechy ciężkie należą do wyjątków, a inni wszędzie je widzą. Ja się przyznam, że nawet o sobie trudno mi sądzić. Gdy o drugim chodzi, to tylko w nielicznych wypadkach mogę im jasno powiedzieć czy ich grzech jest ciężki czy nie. Mogę podać zasady według których każdy może ocenić swoją winę, mogę jeszcze powiedzieć czy sprawa była ważna czy nie, ale tylko grzesznik sam może osądzić czy zupełnie świadomie i dobrowolnie odwrócił się od Boga.

Grzech ciężki — to nie tylko sam uczynek, jak całe nastawienie człowieka, który zupełnie świadomie i dobrowolnie w ważnej sprawie odrzuca wolę Boga, odwraca się od Boga jako od Ojca i celu, a sam sobie wyznacza cel i wyżej go stawia niż wolę Boga i swoje powołanie do synostwa Bożego. Dlatego, tylko grzesznik może ocenić jaki jest jego grzech.

Jednak można każdego zapewnić, że dobroć Boża jest nieskończona. Choćby grzechy były tak liczne jak ziarna piasku — odpuszczone będą. Choćbyśmy często na nowo upadać mieli — Bóg dał nam spowiedź jako Sakrament, w którym nawrócenie i odrodzenie od naszej dobrej woli zależy. Pamiętajmy jednak, że ta spowiedź nie ogranicza się do wyznania win. Ona wymaga zdecydowanej woli odmiany życia i powrotu na Bożą drogę aby „Ludem Bożym stali się ci, którzy ludem tym nie byli”.

Jednak do tej spowiedzi nie przystępujcie 5 minut przed Mszą św., tuż przed Pasterką czy Rezurekcją, albo gdy całe szeregi penitentów stoją przed

konfesjonałem. Kto tylko raz na rok się spowiada, albo ma ciężkie grzechy, ten sam siebie krzywdzi idąc do spowiedzi gdy wie, że spowiednik nie będzie miał dla niego tyle czasu ile trzeba. Czy człowiek śmiertelnie chory może tylko 3 minuty poświęcić na lekarza? Spowiedzi nawrócenia nie są łatwe. Mogą boleć — ale która choroba śmiertelna jest błahostką?

Nawet jeżeli te spowiedzi bolą — pamiętajmy, że logika Bożego miłosierdzia nie jest ludzką logiką. Po ludzku sądząc — ten kto zawinił, ma uczynić pierwszy krok do pojednania Po Bożemu — nie ten kto zawinił czyni pierwszy krok, ale ten kto więcej kocha. Bóg jest jak dobra matka. Dziecko nabroiło, a na dodatek w kącie się dąsa. Dziecko nabroiło — ale matka pierwsza do niego podchodzi. Ona więcej kocha.

Bóg uczynił pierwszy krok... Syna swego dał, aby każdy, kto uwierzy i przyjmie Go — również mógł się stać dzieckiem Bożym. Byle tylko człowiek zechciał „wraz z życiem dawniejszym ściągnąć z siebie starego człowieka, którego zwodnicze żądze na zatracenie wiodą”, byle tylko zechciał „odnowić ducha i myśli, i oblec się w nowego człowieka, który jest stworzony na obraz Boży”.

Niestety, wielu przez długie lata partaczy i okalecza spowiedzi swoje. Jeżeli nie do nas mają się odnościć słowa Chrystusa: „Nie rzucajcie psom tego co święte” — to postawmy jako zasadę, że w czasie rocznej spowiedzi i w czasie każdej spowiedzi nawrócenia musi być czas na spokojną rozmowę ze spowiednikiem. Wtedy, każda spowiedź coraz owocniejsza będzie. Przyniesie zadowolenie i do następnej zachęci. Konfesjonał stanie się miejscem spotkania ze szczerym i serdecznym przyjacielem, z tym, który „za nas poświęcił samego siebie”. Wtedy regularne i częste spowiedzi, już nie będą spowiedziami nawrócenia — ale spowiedziami pobożności i doskonałości.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

**CZYTAJCIE
I ROZPOWSZECHNIAJCIE
» GŁOS KATOLICKI «**

Lekcja II

NA II NIEDZIELĘ ADWENTU (6 grudnia) — Flp 1, 3-6, 8-11
„Bądźcie czyści i bez zarzutu na dzień Chrystusa”.

Czytanie Listu św. Pawła Apostoła do Filipian.

Bracia: Dziękuję Bogu mojemu, ilekroć was wspominam — zawsze w każdej modlitwie, zanosząc ją z radością za was wszystkich — z powodu waszego udziału w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mama właśnie ufność, że ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa. Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi ożywiony miłością Chrystusa Jezusa. A modlę się o to, co lepsze, abyście byli czyści i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni plonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga.

Oto słowo Boże.

Lekcja I (Bar 5, 1-9) — Psalm (125, 1-2ab, 2cd-3, 4-5, 6)

Le Swiatlo KATOLICKIEGO

PRAWOSŁAWNY INTELEKTUALISTA ROSYJSKI ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

Anatol Krasnov-Levтин, znany intelektualista prawosławny w Rosji, od szeregu lat prowadził dyskretną akcję przeciwko władzom sowieckim za prześladowanie Kościoła, jak również przeciwko samym dostojnikom Kościoła prawosławnego, zbyt uległym reżymowi Moskwy. Ubiegłego roku — po wielu perypetiach z władzami bezpieczeństwa — Krasnov został aresztowany i skazany na siedem lat robót przymusowych. Ostatnie wieści nadchodzące z Sowietów mówią, że Krasnov został uwolniony. Potwierdzałoby to inne wiadomości z Rosji, mówiące o pewnej odwilży dotyczącej życia religijnego w Sowietach.

ZAKONNICE W OBRONIE PAPUASÓW

Siostry misjonarki ze Zgromadzenia Maryi zwróciły się do rządu australijskiego protestując przeciw dyskryminacji Papuasów w Nowej Gwinei. W dokumencie przedłożonym przez zakonnice znajduje się opis szeregu konkretnych popartych dowodami przejawów skandalicznej dyskryminacji ludności tego narodu.

STAN KOŚCIOŁA W ŚWIECIE

Według ostatnich statystyk liczba całego globu ziemskiego wynosi 3 miliardy 341 milionów, w tym chrześcijanie stanowią ponad miliard. Katolików jest 613 milionów, protestantów różnych odłamów 273 miliony, prawosławnych 142 milionów. Z powyższych danych wynika, że co trzeci człowiek jest chrześcijaninem. Eksperci od zagadnień demograficznych obliczają, że dysproporcja ta w niedługim czasie

znacznie wzrośnie. Przewidują oni, że jeśli przyrost naturalny będzie wznosił w obecnym tempie, to u schyłku obecnego wieku liczba mieszkańców krajów bogatych wzrośnie od 30 do 60 procent, a w krajach będących na drodze rozwoju od 95 do 150 procent. Za 30 lat ludność Azji przewyższy obecną liczbę mieszkańców świata, a ludność Afryki i Ameryki południowej osiągnie 750 milionów.

„DZIEŃ POKOJU 1970”

Księżę pt. „Dzień Pokoju 1970” wyczył Ojcu św. sekretarz stanu, kardynał J. Villot. Dzieło to obejmuje sprawozdania z obchodów ostatniego Dnia Pokoju w całym świecie oraz wypowiedzi przywódców państw, kościołów i organizacji międzynarodowych, wyrażające poparcie dla inicjatywy Pawła VI. Jak wiadomo, Światowy Dzień Pokoju obchodzony jest z inicjatywy Pawła VI co roku w dniu 1 stycznia.

NOWA SESJA SYNODU BISKUPÓW

Papież Paweł VI wyznaczył datę najbliższej sesji generalnej Synodu Biskupów: październik 1971 rok. Tematem obrad Synodu ma być rola kapłana i jego miejsce we współczesnym świecie. Synod ma się również zająć sprawą celibatu księży, rozważając ten problem w świetle nauki Kościoła i misji kapłana.

SYNOD KOŚCIOŁA ROSYJSKIEGO

Rzecznik patriarchatu moskiewskiego podał do wiadomości, że w dniach od 30 maja do 2 czerwca 1971 roku odbędzie się Kraiowy Synod Kościoła

rosyjsko-prawosławnego. Głównym zadaniem tego synodu, pierwszego od roku 1945, będzie dokonanie wyboru nowego patriarchy, następcy zmarłego w kwietniu br. patriarchy Aleksiego. Jako najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko wymienia się metropolitę Pimena i metropolitę Nikodema z Leningradu.

O SWOBODĘ WSZYSTKICH WYZNAŃ

Premier rządu portugalskiego przedłożył ostatnio na Zgromadzeniu Narodowym projekt ustawy dotyczącej swobody wyznaniowej. Ustawa zapewnia religiom niekatolickim swobodę kultu i wychowania, podkreślając jednak, że katolicyzm pozostanie nadal „religią państwową” oraz że przez powyższą zmianę konkordat z Rzymem nie będzie w niczym naruszony.

APEL

DO LUDZI DOBREJ WOLI

Zwracamy się do pensjonowanych (emerytowanych) samotnych mężczyzn, którzy pragnęliby kilka godzin dziennie poświęcić pracy przy ekspedycji pism, w ogrodzie itd., a równocześnie chcieliby korzystać z rodzinnej i religijnej atmosfery (kaplica i codzienna Msza w domu), by zechcieli się zgłosić do nas. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Listy w tej sprawie należy kierować na adres:

R. P. Supérieur
B. P. 18
77 — La Ferté-sous-Jouarre
France

B.D.I.C.

Wilhelm HUNERMANN

(50)

PŁOMIENÍ GOREJĄCY

— Słyszałaś, masz śpiewać, a nie gderać.
 — Mam jeszcze kukurydzę z jesiennej zbiórki — przypomniał sobie ks. Sarto. — Jutro ją sprzedam i zapłacę na pewno.
 — Nadzieja jest matką głupich — odpowiedziała gospodyni.
 Na drugi dzień rano ks. Sarto zapomniał już o wszystkich długach. Wesoło pracował w swoim pokoju — wtem ktoś zapukał do drzwi.
 Wszedł biedny chłopiec, zmieszany kręcił czapką w rękę.
 — No, czego ci potrzeba Giovanni? — dodawał mu odwagi kapłan.
 Chłopiec oświadczył, że ma pustki w kieszeni i nie posiada ani jednego miedziaka.
 — Chorujemy obaj na to samo — śmiał się kapłan.
 — Mógłbym w Weronie dostać robotę murarza — mówił Giovanni dalej — ale Weroną jest daleko. Będzie ze sto kilometrów i dwa razy trzeba zanocować. Gdybym miał choć pół marengo.
 — Gdybym miał z pół marengo. to bym ci go ofiarował, ale nie mam ani jednego?
 — Ale może ksiądz ma pszenicę?
 — Pszenicę? Nie, nie mam wcale pszenicy.
 — A kukurydzę? Trochę może kukurydzy ma ksiądz jeszcze?
 — Rzeczywiście. Mam jeszcze kukurydzę.
 — Więc...?
 — Chodź ze mną do spichlerza.

Leżało tam jeszcze trochę kukurydzy. Ksiądz Sarto podzielił ją od razu na dwie kupki.
 — Jedna dla ciebie, druga dla mnie. Zgoda?
 W milczeniu skinął chłopak głową.
 — Bóg zapłać Waszej Wielmożności — wyjąkał. Potem zarzucił sobie worek na plecy i podreptał dalej. Resztę ks. Sarto zsyłał do drugiego worka i zaniósł na probostwo.
 — Niewiele to, panno Filomeno — powiedział nieśmiało. — Ale starczy na kilka porcji polenty.
 Na szczęście tego ranka Filomena nie była wojowniczo usposobiona.
 — Ksiądz jest za dobry, don Sarto — potrząsała głową z zakłopotaniem. — Wszystko rozdaje. A sam bezwarunkowo potrzebuje nowej sutanny.
 — Jak pieniądze będą, będzie rewenda — roześmiał się wikary.
 — Daje ksiądz przecie lekcje łaciny Pio Antonelli — przedkładała pocziwa gospodyni. — Ile on księdzu za to płaci?
 — Dokładnie tyle, ile ja niegdyś płaciłem wikaremu w Riese. — Mianowicie?
 — Zero, przecinek — zero w kłamrach do kwadratu. Nie, kochana panienko, za to trochę nauki nie mogę sobie płacić, tym bardziej, że Pio jest wspaniałym chłopcem.
 — Powinien się ksiądz wstydzić chodzić w tak wytartej sutannie — powtórzyła Filomena.
 — Wstydzę się — odpowiedział ks. Sarto zmartwiony.
 Na drugi dzień, gdy Pio Antonelli przyszedł na lekcję łaciny, wyciągnął z przepaści swych kieszeni w spodniach srebrne nakrycie, widelec, łyżkę i nóż i położył z dumą przed swoim nauczycielem.
 — Mam to dać księdzu wikaremu.
 — Ale za co — zdziwił się ks. Sarto.
 — Za lekcje łaciny. A ojciec powiedział, że gdybym mu to odniósł z powrotem, to mi skórę wygarbuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dynamiczny chór „Millenium” z Marles les Mines. O płycie nagranej przez ten zespół śpiewaczy napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

Ludzie są tacy

NOWA GRA. — Wśród młodzieży w Polsce ogromną popularność zdobyła sobie gra w kości systemem pokerym. Nowa namiętność zatacza coraz szersze kręgi. W kawiarniach i klubach młodzieżowych aż huczy od stuków kostek o blaty stolików. Stawką w jednej z takich gier były wasy i brody grających, które ścinano na miejscu małymi nożyczkami.

KOMU SZCZĘSCIE! — 62-letnia Ethel Croft wygrała w Anglii wielkie zawody wędkarskie. Pani Croft nigdy przedtem nie miała wędki w ręku. Jak oświadczył prezes Klubu Wędkarzy Len Greene, „większość zawodników postanowiła zrezygnować z kariery wędkarskiej i sprzedała swój sprzęt”.

TERAZ SPIĄ STRAŻNICY. — W rezultacie protestów mieszkańców indyjskiego miasta Aron zlikwidowano ostatni przywilej miejscowego maharadży. W ciągu minionych 300 lat każdej nocy o trzeciej nad ranem z miejskiej fortecy oddawano strzał armatni, po czym rozlegał się głos strażnika: „Cicho, jego wysokość śpi!”.

PECHOWY ZAKŁAD. — Panna Helenka B. z Rudy Śląskiej założyła się z koleżanką w kawiarni, że „poderwie” przystojnego dżentelmena, który usiadł przy sąsiednim stoliku. W chwilę potem symulowała utratę przytomności zamierzając upaść z krzesła wprost w ramiona owego pana. Pech chciał, że w tej właśnie chwili mężczyzna wstał i dziewczyna upadła, uderzając się głową w ostry kant jego krzesła. Zamiast na randkę, udała się do szpitala, gdyż uderzenie okazało się dość silne. Przypadek chciał, że lekarz, który udzielił dziewczynie w szpitalu pomocy, był tym właśnie eleganckim mężczyzną, z powodu którego Helenka uległa wypadkowi.

ZEPSUTA „ŚMIETANKA”. — Na uroczyste otwarcie wystawy malarskiej w Berlinie Zachodnim honorowych gości wpuszczano tylko za zaproszeniami. Kiedy „śmietanka towarzyska” odeszła się, organizatorzy wystawy stwierdzili, że z wystawy zginął cenny obraz.

Pamiętne zarządzenie władz pruskich z dnia 1 kwietnia 1901 roku wprowadzało do wyższych klas szkół powszechnych na terenie zaboru pruskiego język niemiecki jako język wykładowy na nauce religii. W tych warunkach zniewalano dzieci polskie do uczenia się religii w języku podczas niewoli wrogim a także często niezrozumiałym przez polskich uczniów. Zarządzenie to zmobilizowało polską opinię. Społeczeństwo spod zaboru pruskiego zdawało sobie sprawę, że władzom pruskim zależy na zupełnym usunięciu ze szkół języka polskiego, by tym łatwiej móc dzieci i młodzież wyrwać spod wpływu narodowego, zgermanizować. Rząd pruski bał się oddziaływania narodo- uświadomionego społeczeństwa, tym więcej, że nawet podczas niewoli wpływ środowiska polskiego był silny i dużo Niemców się polonizowało. Poseł niemiecki, Rzesnitzek, podczas debaty w sejmie pruskim nad strajkiem szkolnym z gorącą wspomina, że niemieckie gminy Bambrów z okolicy Poznania, mieszkające na Ratajach, Dębcu, Winiarach, Wildzie oraz innych osiedlach „w oczach najwyższych pruskich władz się polonizowały”.

Odpowiedzią na dekret z dnia 1 kwietnia 1901 roku stał się strajk dzieci polskich. Na skutek nakazu rodziców dzieci w niektórych szkołach odmawiały odpowiedzi w języku niemieckim na lekcjach religii. Między innymi przystąpiły do strajku także dzieci szkoły powszechnej we Wrześni. Zastosowane kary cielesne, a także areszty szkolne w godzinach popołudniowych nie złamały ich zdecydowanej postawy. Na dzień 20 maja 1901 roku wyznaczono, wobec zdaniem szkoły najbardziej opornych dzieci, specjalnie bolesną karę cielesną. Nauczyciel Schölzchen wymierzał karę osobiście, bijąc długą trzcina chłopców i dziewczynki. Krzyk katowanych dzieci docierał na ulicę. Przed szkołą gromadzili się przechodnie, a później większa ilość mieszkańców Wrześni. Wśród tłumu, między którym znajdowały się także matki męczonych dzieci, zawrzało. Reakcja była różna — jedni płakali, inni jednak głośno wyrażali oburzenie; podniosły się wrogie okrzyki w kierunku szkoły. Kilka osób weszło do budynku szkol-

Z dziejów walk o język polski

STRAJK

nego, ażeby wpłynąć na nauczyciela i skłonić go do przerwania bicia. Do rozruchów jednak nie doszło.

Mimo to wytoczony został proces przeciw 25 obywatelom Wrześni. W dniach 14, 15, 16 i 19 listopada 1901 roku odbył się przed sądem karnym w Gnieźnie słynny Proces Wrzeński. W procesie tym uczestniczyli liczni przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej. Księża Arcybiskupa Stablewskiego za-

Zaufanie

Zaufanie... Gdy chory kładzie się na stół operacyjny — obdarza zaufaniem chirurga. Gdy lecimy samolotem — obdarzamy zaufaniem pilota. Gdy jedziemy autobusem lub pociągiem — powierzamy nasze życie kierowcy, czy też maszyniście. Na każdym kroku, codziennie, obdarzamy zaufaniem innych ludzi, powierzając im to, co mamy najdroższego: życie nasze i naszych najbliższych.

★

Najczęściej nie znamy ich. Nie wiemy o nich nic. Nie wiemy, czy są dobrzy, czy zli. Czy są szczęśliwi, czy też cierpią. A jednak ufamy im. Gdy są godni naszego zaufania, gdy odpowiedzialnie spełniają swe zadania — nie dostrzegamy tego. Uważamy, że tak być powinno.

★

Czasami ci, których obdarzyliśmy zaufaniem zawodzą nas. Mamy wtedy do nich żal. Pomstujemy. Zdarza się, że występujemy przeciwko nim na drogę sądową.

★

„Fide sed ante vide cui tutto fidere possis” — znaczy po polsku: ufaj, lecz wiedz, komu zaufać możesz. Ludziom należy ufać. Ufamy jednym ludziom, oni ufają innym. Łańcuch zaufania. Czy bierzemy pod uwagę możliwość błędu? Człowiek może się mylić. Czy, wobec tego, może nie należy ufać ludziom?

KI SZKOLNY

stępował ks. kan. Kretschmer. Miarą wagi i znaczenia procesu był także fakt, że zjawili się na nim posłowie polscy w osobach ks. prał. Stychla, Głębockiego, Cegielskiego oraz Dziembowskiego. Mimo świetnej obrony trzech adwokatów, Turka, Wolińskiego i dr. Dziembowskiego, skazano 20 osób na więzienie. Nie pomogło również świadectwo lekarza, dr. Krzyżagórskiego, stwierdzające, że po zbadaniu dzieci musiał kilkoro

ANIE

Świat byłby nie do zniesienia, gdybyśmy nie mogli ufać sobie nawzajem. Człowiek pragnie ufać. Rodzi się z tym pragnieniem, tak jak rodzi się z pragnieniem szczęścia. Wiemy, jesteśmy przekonani, że należy ufać. Czy każdemu? Do jakich granic? Właśnie. Czy jest ktoś, komu można zaufać bezgranicznie?

★

Bezgraniczne zaufanie można mieć tylko do bezgranicznie dobrej, nieomyłnej Istoty. A więc Nieomylna Istota — Bóg. Gdy jesteśmy szczęśliwi — ufamy, że tak będzie zawsze. Prosimy wtedy: Miej nas w swej opiece, Panie. Pilnij naszego szczęścia. Czasem zapominamy nawet o tej prośbie...

★

Gdy szczęście nas opuszcza, gdy zagraża nam cierpienie, gdy ból i smutek ogarnia czarną chmurą nasze serce, wołamy: oddał Boże ode mnie ten kielich goryczy!

★

Każdy człowiek musi przeżyć swoje cierpienie. Nie oceniłby szczęścia, gdyby nie zaznał bólu. Trudno jednak pogodzić się z cierpieniem. Trudno jest powiedzieć: Bądź wola Twoja, a nie moja, Panie. Niepokój serce ściska. Nie dowierzamy miłosierdziu i mądrości Bożej. Oceniamy je wedle kryteriów ludzkiej niedoskonałości. Nie umiemy ufać Bogu. Jakże małej jesteśmy wiary!

(X)

zwolnić od pójścia do szkoły, ponieważ były straszliwie pobite. Oburzenie ludności i żywa reakcja była zatem całkiem uzasadniona.

Między skazanymi znajdowały się także dzieci, 13-letni Antoni Korzeniowski i 15-letni Aleksander Wiśniewski. Najdotkliwiej, bo więzieniem 2 lata i 6 miesięcy, ukarano żonę murarza, Nepomucenę Piasecką.

Proces Wrzesiński wzbudził ogromne zainteresowanie, sięgające daleko poza granice ówczesnych Niemiec. w całym świecie cywilizowanym.

Największe nasilenie strajku szkolnego przypadło na lata 1906 i 1907. Według źródeł niemieckich strajk objął około 48 tysięcy dzieci, podczas gdy polskie źródła podają cyfrę 75 tysięcy w 800 szkołach. Przebieg strajku był w poszczególnych szkołach prawie identyczny. W oznaczonym dniu, na skutek nakazu rodziców oraz porozumienia się dzieci między sobą, uczniowie polscy danej klasy składali niemieckie katechizmy na katedrze. Wejściu nauczyciela na lekcję religii towarzyszyło kompletne milczenie. Nikt w klasie nie reagował na porządowanie. Pytania nauczyciela, stawiane w języku niemieckim, pozostawały bez odpowiedzi. Wyznaczona przez koleżanki dziewczynka oświadczyła w imieniu całej klasy, że prosi o naukę religii w języku polskim.

Tłumaczenia a później groźby nauczyciela pozostały bez skutku. Dzieci solidarnie podtrzymywały swe żądania. Wobec tego nastąpiły represje. Jednak bicie i areszty nie złamały woli ani hartu polskich dzieci. Odpadły co prawda częściowo dzieci urzędników wobec groźby, że ojcowie ich zostaną pozbawieni pracy.

W dniu 14 marca 1907 roku na sesji sejmiku pruskiego wniósł poseł polski, ks. prałat Stychel, interpelację w sprawie strajku szkolnego, szczególnie bicia i katowania dzieci polskich. W odpowiedzi na interpelację zabrał m.in. głos ówczesny minister dr. v. Studt. Twierdził, że strajk szkolny wybuchł na skutek propagandy i to szczególnie prasy polskiej. Na początku bowiem lipca

(Dokończenie na str. 8)

Migawki emigracyjne

NA MISJE DO KAMERUNU. — W dniu 2 grudnia dwu młodych misjonarzy Oblatów, księży Henryk Krużewski i Władysław Laskowski, przybyło z Polski do Paryża w drodze na misje do Kamerunu. Zasiłą oni polską ekipę misjonarzy Oblatów, którym przed rokiem wydzielono teren misyjny w północnej części Kamerunu. Przełożonym jest ks. Paweł Michalak z Rouvroy. Młodzi misjonarze przejdą staż w Paryżu zanim udadzą się na swoje placówki misyjne.

CIERPIĘTNICY. — Wśród Francuzów Polacy mają opinię cierpiętników. Krew mnie zalewa, ilekroć nowopoznanego Francuza witając się ze mną mówi: „Pauvre Pologne”. Znanie jest powiedzenie francuskie o pewnym człowieku, który był tak nieszczęśliwy, że sąsiedzi zaczęli go podejrzewać, że był Polakiem.

JAK WYBRAC SOBIE ŻONĘ? — W jednym z polskich pism wychodzącym w Londynie czytamy: Kiedy Stanisławowi Sobańskiemu zmarła żona pozostawiając mu 6 dzieci, odbył przepisową żałobę, po czym pojechał na urlop do Polski. Zamierzał tam znaleźć dla siebie żonę, a matkę dla osieroconych dzieci. Siostra jego w rodzinnym Eorku pod Gostyniem, aby ułatwić mu zadanie, urządziła przyjęcie, na które zaprosiła swe trzy koleżanki, potencjalne kandydatki na żonę. Pan Stanisław mówi:

— Jedna z nich za bardzo zasmakowała w whisky, którą przywiozłem. Druga interesowała się więcej synami mojej siostry niż mną. A trzecia, nim siedliśmy do stołu, przeżegnała się, a potem przepasała się fartuchem i pomagała cały czas siostrze. I powiedziałem sobie: „Tę wezmę do Anglii i z nią się ożenię”.

Tak się też stało. Ksiądz polski zaśpiewał „Veni Creator” młodej parze: Stanisławowi i Franciszce Błaszczakównie, która przyjechała z Polski. Po ślubie, w domu, w czasie przyjęcia, pani Franciszka przepasała się fartuchem i usługiwała rodzinie i gościom.

OMEGA

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Otrzymałem kilka listów z zapytaniami na temat moralnej oceny samobójstwa i tym zagadnieniem zajmę się dzisiaj.

W świetle wiary Bóg jest dawcą życia, od Boga zależy jego początek, od Boga też zależeć powinno wyznaczenie jego kresu. Człowiek korzysta z daru życia, ale nie jest jego absolutnym panem. Życie doczesne to czas przygotowania i warunek życia wiecznego. W tym aspekcie ma swoją olbrzymią wartość nawet wtedy, gdy jest połączone z cierpieniem czy też wydaje się zupełnie nieużyteczne i nikomu niepotrzebne. Bo wtedy właśnie, kiedy dotyka człowieka cierpienie, życie staje się potężną dźwignią postępu duchowego. Życie nieuleczalnie chorego, upośledzonego kaleki nie jest nieużyteczne społecznie, ponieważ ludzie cierpiący i potrzebujący opieki stanowią dla zdrowych okazję do praktykowania przykazania miłości bliźniego, czasem nawet w stopniu heroicznym, co przyczynia się do postępu duchowego otocze-

nia. Przykazanie: „nie zabijaj” dotyczy nie tylko ochrony życia drugiego człowieka, ale w równej mierze i ochrony własnego życia. Dlatego pozbawienie samego siebie życia było zawsze uważane przez religię chrześcijańską za grzech ciężki i żadna zmiana w tym określeniu nastąpić nie może.

Samobójstwo jest także grzechem przeciwko naturze. Przecież w człowieku, podobnie jak w każdej żywej istocie tkwi potężny instynkt życia, przeciwko któremu działa samobójca. Zdumiewające to, że jedni ludzie dokonują największych wysiłków, ponoszą niesłychane cierpienia, tracą majątek, aby uchronić się przed nadchodzącą śmiercią, drudzy zaś pozbawiają się sami życia, niekiedy z przyczyn, które nie są w żadnej proporcji do bezcennej wartości, jaką życie przedstawia. Samobójstwo jest w pewnym sensie jakimś tchórzostwem, jakąś dezercją, jakąś ucieczką przed walką i trudnościami, a z pozycji społecznej czymś bardzo szkodliwym. Dlatego też

każda doktryna filozoficzna czy religijna usprawiedliwiająca samobójstwo, uznająca je za coś dozwolonego, jest społecznie szkodliwa i niebezpieczna.

Ocena prawa świeckiego — to już zupełnie inne zagadnienie. Gdyby kodeks karny zaliczył samobójstwo do kategorii przestępstw, należałoby samobójców w wypadku ich odratowania karać. Tymczasem, doskonałe to czujemy, karanie odratowanego samobójcy byłoby jakimś makabrycznym absurdem. Przewidziana przez kodeks kara za samobójstwo nie wstrzymałaby żadnego samobójcy od spełnienia czynu. Człowiek zaś, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął śmierci zadanej samemu sobie, już został dostatecznie ukarany i rehabilitowany samym przebiegiem wydarzeń. Rzadko który samobójca popełnia samobójstwo po raz drugi. Z tej przyczyny prawo rezygnuje z karania samobójców, jakkolwiek jest to na pewno czyn społecznie szkodliwy.

Człowiek, popełniający samobójstwo nie jest całkowicie normalny. Z całą pewnością. Przytłumienie instynktu życia (którego istotnym objawem jest tak potężny lęk przed śmiercią), skuteczne działanie przeciwko temu naturalnemu instynktowi, to wyraz silnego zakłócenia równowagi psychicznej człowieka. W jakiej mierze ten stan zakłócenia wpływa na moralną poczytalność czynu — trudno ocenić. Jeżeli mówimy, że samobójstwo jest grzechem ciężkim, to podajemy obiektywną ocenę czynu „jako takiego”. Natomiast jak przedstawiał się on od strony subiektywnej, to znaczy czy samobójca posiadał na tyle świadomości spełnianego czynu w chwili jego spełniania, by przez to popełnić grzech ciężki — nie możemy nic powiedzieć. O tym wie tylko Bóg. Dlatego jakkolwiek samobójstwo jest grzechem ciężkim, o żadnym samobójcy nie wolno twierdzić, że został potępiony. Kościół odmawia pogrzebu kościelnego samobójcom, ale to ma charakter dyscyplinarny, stanowi jakąś dezaprobatę spełnionego czynu. W żadnej zaś mierze nie jest równoznaczne z orzeczeniem, że człowiek pozbawiony pogrzebu kościelnego został przez Boga potępiony.

Zofia Ozdowska

O. D.

STRAJK SZKOLNY

(Dokonczenie ze str. 6—7)

1906 roku „Gazeta Grudziądzka” pisała, że rodzice mogą dzieciom zakazać uczestniczenia w nauce religii w języku niemieckim. Na skutek tej propagandy, jak mówił pruski minister, setki protestów wpłynęło do rządu pruskiego. Końcowe zdanie tego protestu brzmiało: „Niniejszym donosimy waszej Ekscelencji, że dzieciom naszym zakazaliśmy podczas religii modlić się po niemiecku i na pytania, stawiane przez nauczyciela podczas nauki religii w języku niemieckim, nie odpowiadać”. Wraz z innymi mówcami oświadczył pruski minister, że w żadnym wypadku nie zgodzą się na naukę religii w języku polskim, ponieważ to prowadziłoby do polonizacji szkoły. Poseł v. Zeidlitz wysunął nawet projekt uzupełnienia prawa karnego w tym sensie, żeby rodzice a także osoby postronne, wpływające na strajk szkolny, były karane.

Chociaż frakcja polskich posłów spotkała się na ogół z nieprzychylnym i wro-

gim nastawieniem, znaleźli się także posłowie Niemcy, którzy zajęli rzeczowe stanowisko. Poseł dr. Dietrich oświadczył, że nauki religii nie należy nadużywać w celu szerzenia niemczyzny. Również poseł Kindler zrozumiał krzywdę, jaką dzieje się społeczeństwu i dzieciom polskim.

Strajk szkolny zakończył się pozornie przegraną, gdyż do szkół, a szczególnie na naukę religii, nie wprowadzono języka polskiego. Jednakże wiadomość o bohaterkiej postawie dzieci spod zaboru pruskiego daleko dotarła. „W całym świecie wzbudziły polskie dzieci swoim zachowaniem podziw” wołał w sejmie pruskim nieustraszony bojownik o sprawę Polski, ks. prałat Stycheł. Imię Polski tym razem rozstawiło najmłodsze pokolenie narodu, o którym niektórzy politycy twierdzili, że już nie istnieje. Szlachetny ruch, gorący zryw, twarda walka, której bohaterom na imię dzieci polskie, wniosła w mroki niewoli pruskiej jaśniejsze blaski, utrwaliła świadomość, że j e s t e ś m y.

POSZUKIWANIE BOGA

Pewnego dnia zgłosił się na audiencji u Napoleona pewien rękawicznik paryski, który przedstawiając mu zwój rękopisów, powiedział:

— Sir, wynalazłem nową religię.
— Cieszę się bardzo — odpowiedział Napoleon. — Cóż to za nowa religia i jakie są jej zasady?

— Jest to religia, która ma służyć wszystkim ludziom na świecie. Religia najlepsza i najsprawiedliwsza. Przez długie lata obmyślałem jej główne zasady i wreszcie przed kilku dniami zakończyłem owoc mych rozmyślań. Mam nadzieję, że dobrze spełniłem swoje zadanie i przysłużyłem się ludzkości.

— Winszuję panu. Ale właściwie, czym mogę panu pomóc?

— Pragnę, sir, żeby pan się stał zwolennikiem tej religii i pomógł mi ją rozpowszechnić po całym świecie.

— Chętnie, odpowiedział Napoleon, ale pod jednym warunkiem...

— Jakim?

— ...że uczyni pan kilka cudów.

— To niemożliwe!

— A następnie, że da się pan ukrzyżować, uwrzce na krzyżu, a po trzech dniach zmartwychwstanie. Zgoda?

Rękawicznik odszedł ze spuszczoną głową i więcej podobno już z nikim słowa nie zamienił na temat swojej religii.

Poszukiwanie Boga nie jest tylko objawem dni dzisiejszych. Od początków swego istnienia ludzie poszukiwali w słabości swej duszy czegoś wielkiego, nadziemskiego, co by wypełniło bezlitosną pustkę, jaka czaiła się na krańcu ziemskiego bytowania. Mieliśmy masońców i sekciarzy politycznych, filozofów i fałszywych proroków, racjonalistów i materialistów. Dla jednych Bogiem była rasa i krew, dla innych maszyna, a jeszcze dla innych siła fizyczna, jako źródło władzy państwowej.

Kościół katolicki, zbudowany na opoce Piotrowej, trwa od dwu tysięcy lat i opiera się zwycięsko nowoczesnemu pogaństwu. Wala się trony, przewalają fale dziejowych huraganów, przeżywamy nowe prądy i nowe wartości, jednak zawsze mocno i nieugięcie stoi przed nami symbol wiecznego szczęścia i sprawiedliwości, symbol wiary i pojednania: krzyż z ukrzyżowanym Zbawicielem.

W naszej udręce życiowej i walce o własny byt i byt swego narodu, On jest jedynym niezawodnym oparciem, które nie zawodzi. I dlatego czujemy się silni. Dlatego zwycięsko pokonujemy wszelkie przeszkody.

J. Majcherczyk

Życia emigracji

FRANCJA

KALENDARZ PRACY KSMP NA ROK 1970-71

W niedzielę dnia 18 października br., odbyło się w Lens Zebranie Zarządów Związkowych oraz Pezesek i Prezesów Okręgowych. Bardzo licznie zjechały się również delegacje poszczególnych Stowarzyszeń, aby omówić wspólnie ważne etapy życia organizacyjnego.

Zostały powzięte decyzje dotyczące przeprowadzenia kursów K.S.M.P. oraz został ustalony kalendarz pracy na rok 1970-1971.

Zarządy Związkowe proszą uprzejmie, by kalendarz pracy, który będzie dostarczony w kilku egzemplarzach, został uwzględniony w miejscowym kalendarzu. Dobrze byłoby, gdyby taki kalendarz był ciągle widoczny w lokalu zbiorów. Będzie zawsze przypominał o uroczystościach czy imprezach naszej Organizacji.

Powinnością bowiem Stowarzyszeń będzie dobre przygotowanie tych imprez i gremialny w nich udział. Udana impreza Związkowa będzie dowodem żywotności KSMP, a więc przyciągną zapewne do naszej Organizacji liczne gromady młodzieży nie zrzeszonej i chodzące luzem.

Druhny i druhowie powinni być świadomi, że każdy z osobna przez jego regularną obecność i przez jego chętny współudział przyczyni się do rozwoju Stowarzyszenia i całego Związku. O tej świadomości mówiliśmy w naszych dyskusjach pt. „Odpowiedzialność”.

Zarządy Związkowe żywią nadzieję, że nie zmaleją wysiłki nasze w ożywianiu działalności i że ten rok wzbudzi jeszcze większy rozkwit naszej Organizacji.

13 listopada 1970

ŚWIĘTO PATRONALNE

Dzień 13 listopada jest dniem Święta Patronalnego. KSMP jest organizacją katolickiej młodzieży. Święto Pa-

tronalne jest wyjątkową okazją do zastanowienia się i do pogłębienia naszego życia wiary.

Celem naszym jest nasza doskonałość, nasze uświęcenie. Do tego nas Bóg powołuje. Na tej drodze przyświecają nam liczne przykłady, a wśród nich, dla nas młodzieży polskiej, jest wspólna postać św. Stanisława Kostki.

27 do 31 grudnia 1970

KURS K. S. M. P.

Zauważmy, że nowością w kalendarzu jest przewidziany kurs KSMP. Sprawa ta była omawiana już na Walnym Zebraniu w kwietniu br. Kurs ten został starannie przygotowany. Odbędzie się w Internacie św. Kazimierza w Vaudricourt. Szczegółowy program kursu oraz wskazówki zostaną wysłane oddzielnie.

24 stycznia 1971

Związkowe rozgrywki ping-pongowe

Rozgrywki ping-pongowe odbędą się w Vaudricourt w niedzielę 24 stycznia 1971 r. Program spotkań i inne wyjaśnienia zostaną podane w swoim czasie.

Komendant Związkowy prosi o zanotowanie sobie tej daty. W perspektywie tych ważnych spotkań sportowych, druzyny zabiorą się z zapałem do ćwiczenia i na czas przesyłają zgłoszenia swego udziału. W ten sposób zaoszczędzi się kłopotu organizatorom.

Zgłoszenia kierować należy do Komendanta Związkowego: Dh Leszek Nadolny, 128, ter Grand Rue 59 — ROUBAIX — do dnia 10. 1. 1971. Za interesowani powinni posiadać legitymacje KSMP.

31 stycznia 1971

Gwiazdka Związkowa

W ostatnią niedzielę stycznia odbędzie się w sali „Foyer Municipal” w Vendin-le-Vieil (Fosse 8) uroczystość KSMP z okazji Bożego Narodzenia

Impreza ta jest miłą okazją spotkania się w radosnej atmosferze, by złożyć sobie wzajemne życzenia i podzielić się opłatkiem.

Zarządy Związkowe przypominają i zachęcają aby Stowarzyszenia zgłosiły swój program na ten wieczorek. Niech będzie ambicją Stowarzyszenia przygotowanie i jak najszybsze zgłoszenie choćby jednego punktu programu.

Na zabawie wieczornej będzie nam przygrywała, jak zeszłego roku, już dobrze nam znana i ceniona orkiestra „Franck Marcy”.

Zorganizowaniem specjalnych autobusów zajmą się zarządy poszczególnych Okręgów.

Zarządy Związkowe proszą o zarezerwowanie przez wszystkich tej daty byśmy mogli, jak w ubiegłym roku, spotkać się znów w rodzinnej i serdecznej atmosferze. Stowarzyszenia zapraszają jak najserdeczniej Seniorów i sympatyków KSMP, bo oni na to zaproszenie zapewne czekają.

I również w tym wypadku prosimy o wczesne zapisy i zgłoszenia. Szczegóły zostaną podane w osobnym okólniku.

WALNE ZEBRANIA OKRĘGOWE

W porozumieniu z odpowiedzialnymi Okręgów, zostały ustalone następujące daty i kolejność:

28 lutego 1971:

Walne Zebranie Okręgu BRUAY
7 marca 1971:

Walne Zebranie Okręgu DOUAI
14 marca 1971:

Walne Zebranie Okręgu LENS.

Dalsze Okręgi przeprowadzą Walne Zebrania w dzień, który im najlepiej odpowiada. Walne Zebrania będą połączone z „Dniem Wymiany Myśli”.

Poszczególne Stowarzyszenia zwołają miejscowe Walne Zebrania już przed powyższymi datami. Zostaną dostarczone druki do sprawozdań. Zarząd Związkowy przypomina, by każde Stowarzyszenie wypełniło je po swoim Walnym Zebraniu i wysłało do Centrali, która będzie mogła zredagować ogólne sprawozdanie, i przy tej okazji, ułatwi wydanie listy zarządów KSMP i ich adresów. Mając adresy, będziemy mogli rozsyłać wszystkim nasze okólniki Związkowe.

23 marca 1971

Walne Zgromadzenie Związków K.S.M.P. we Francji

Walne Zgromadzenie Zw. KSMP m. i ż. odbędzie się w niedzielę 28 marca 1971 r., w polskiej sali parafialnej obok kościoła Millenium w Lens, route de Bethune.

Każde Stowarzyszenie wysła obojętnie kompletną delegację na Walne Zgromadzenie.

4 kwietnia 1971

REKOLEKCJE ZWIĄZKOWE

Tegoroczne rekolekcje Zw. przewidziane są na niedzielę 4 kwietnia. Wszelkie informacje zostaną udzielone w osobnym okólniku.

27 czerwca 1971

ZLOT ZWIĄZKOWY

Największa nasza uroczystość — Zlot Związkowy — odbędzie się jak co roku w ostatnią niedzielę czerwca, dnia 27 czerwca 1971 r., w pięknym parku Ks. Oblatów w Vaudricourt.

Zarząd Związkowy przypomina, że jego rolą jest organizowanie uroczystości, jednak program dnia składa się z punktów przygotowanych przez poszczególne Stowarzyszenia. Trzeba przypomnieć, że dotychczas Stowarzyszenia dobrze przygotowywały swój program. Jednak ten program byłby jeszcze bogatszy i więcej urozmaicony gdyby wszystkie Stowarzyszenia bez wyjątku brały czynny udział w Akademii południowej.

Prosimy aby ten nasz apel miał jak największy rozgłos.

4 i 5 września 1971

WEEK-END ZWIĄZKOWY

Week-end Związkowy odbędzie się 4-5 września (pierwsza sobota i niedziela września) w ośrodku wakacyjnym Ks. Oblatów w Stella-Plage.

Tego roku, Week-end, jak o tym również pisała prasa, dobrze się udał. Liczba uczestników znacznie wzrosła. Wszyscy odjechali z zadowoleniem wyrażając nadzieję, że się spotkają ponownie na przyszły rok, w przyjaznej ale i pracowitej atmosferze.

Zarząd Związkowy jest zawsze gotowy organizować imprezy, które cieszą

ABONAMENT

możesz opłacić:

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St-Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. Marian Walensa, — O.M.I., 72, rue Jourdan — Bruxelles 6. Konto pocztowe: Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (4 guldeny kwartalnie).

W NIEMCZECZ: Ks. Ernest Drescher O.M.I., 29 Oldenburg (OLDB). Donner-schweer Str. 322. Konto pocztowe: Hannover 1854-50. (5 DM. kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemior, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

się powodzeniem u młodzieży. Podkreśla jednak, że te imprezy są nie tylko jego sprawą. Liczy na wkład wszystkich członków. Przyjmie chętnie wszelkie sugestie czy propozycje co do formy przeprowadzenia jak również co do tematów do opracowania.

SZATNIA ZWIĄZKOWA

Przypominamy, że Związki dysponują dość bogatą szatnią strojów regionalnych i narodowych.

W sprawie wypożyczenia strojów należy zwracać się pod adres:

Dhna Helena Dzikowska
39-bis, rue Mangin
62 — HERSIN-COUPIGNY

Ważne adresy:

Ks. Dyrektor oraz Centrala KSMP
we Francji

Internat St. Casimir
Vaudricourt — 62 — VERQUIN

Prezes Związkowy:
Dh Witold Chmiel
24, rue Contour des Petites Haies
59 — ROUBAIX

Prezeska Związkowa:
Dhna Teresa Lutomska
13, rue Dumas
62 — VENDIN-le-VIEIL

„GOTÓW” „SPRAWIE SŁUŻ”

Zarządy Związkowe KSMP m. i ż.
we Francji

Kronika Polonii

◆ Administracja „Głosu Katolickiego” poniosła dużą stratę materialną. Wskutek strajku poczty tygodnik nasz z 1-go listopada nie dotarł do parafii w porę i nie został rozsprzedany.

◆ W ratuszu miasta Lens odbyło się przyjęcie dla odznaczonych w tym roku Honorowym Medalem Pracy. Okazało się że wśród uhonorowanych jest wielu Polaków, przeważnie byłych pracowników kopalń.

◆ Związek byłych Kombatantów i Rezerwistów Polskich w Paryżu urządził tradycyjny już bal jesienny, który się odbył w salonach merostwa XI dzielnicy.

◆ Wśród gości, którzy ostatnio złożyli wizytę w redakcji „Głosu Katolickiego”, był ks. Szymaszek z Kopenhagi — rektor PMK na Danię, ks. Grochot — przełożony Ojców Redemptorystów z prowincji skandynawskiej, ks. Sz wajkiewicz T. Chr. z Brazylii — dawny duszpasterz Polski we Francji, ks. Ptak — misjonarz z Polski, oraz ks. Lewicki — prowincjał Księży Oblatów we Francji i Belgii.

◆ KSMP z Waziers zorganizowało oryginalną imprezę, głównym punktem jej programu było poświęcenie samochodów i czterogodzinny objazd okolicy.

◆ Kościół polski w Paryżu wypełnił się lasem rusztowań. Po renowacji ołtarza głównego zabrano się do odnowy

całego wnętrza. Prace renowacyjne potrwać kilka miesięcy.

◆ Koło Paryż Związku Rezerwistów i byłych wojskowych szuka środków na sfinansowanie tablicy upamiętniającej bohaterstwo Polaków w obu wojnach światowych. Tablica miałaby zostać umieszczona w słynnym Palais des Invalides w Paryżu.

◆ Nowym proboszczem parafii polskiej w Oignies-Ostricourt mianowany został ks. Zyglewicz ze Zgromadzenia Księży Pallotynów.

◆ Pan Tomasz Prymka wraz ze swą małżonką Stanisławą — zamieszkali w Harnes — obchodzili diamentowe gody małżeńskie.

◆ Z ciekawą inicjatywą wystąpił ks. Wawrzyńczak, duszpasterz polski na Grenoble i okolice. Zorganizował zjazd polskich sióstr zakonnych zagubionych po różnych klasztorach francuskich w tym rejonie Francji. Zjazd był wielkim przeżyciem dla przybyłych sióstr, z których wiele po raz pierwszy od kilkunastu lat znalazło okazję by uczestniczyć w polskim nabożeństwie i mówić polskim językiem. Na terenie Francji żyje około tysiąca sióstr — przybyłych tu jeszcze w okresie międzywojennym z Polski — rozproszonych w przeróżnych rodzinach zakonnych. Dorzucmy, że los ich jest często więcej niż godny pożałowania z tego właśnie tytułu, że nie są Francuzkami.

◆ Młodzież KSMP okręgu Lens uroczyście obchodziła swe patronalne święto, tym razem we Wingles.

◆ W całej Francji święcono uroczystości 11-go listopada jako dzień Zwycięstwa. W wielu koloniach polskich organizacje kombatanckie urządziły nabożeństwa za poległych kolegów i składano kwiaty.

◆ Komitet budowy kościoła w Dammari-les-Lys zwrócił się z apelem do polskiej społeczności, aby miejscowej Polonii pomóżono w spłaceniu długu jaki ciąży na wybudowanym ostatnio kościele polskim i sali w tej miejscowości.

◆ Zarząd Związku Mężów Katolickich okręgu Bruay zorganizował dzień pogłębienia wiedzy religijnej i społecznej w Noeux les Mines.

◆ Panowie : H. Pasierb, J. Chmura, Z. Cudo, M. Klimas, R. Gacbarski i A. Żukowski ze Związku b. Kombatantów i Rezerwistów Okręgu Paryż dostali odznaczenia od władz francuskich w postaci złotych medali za swoją pracę społeczną.

◆ Koło SPK w Montluçon obchodziło 20-tą rocznicę swego założenia. Z tej okazji urządzono nabożeństwo za poległych towarzyszy broni oraz wieczorek teatralny.

◆ Centralna uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki, organizowana przez KSMP z okazji święta patronalnego, miała miejsce w Wingles.

◆ W konkursie strzeleckim organizowanym przez klub Carabiniers w Billy-Montigny pierwsze miejsce zajęli Polacy — członkowie Bractw Kurkowych tego okręgu.

◆ Polonia paryska odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku księcia Stanisława Poniatowskiego. Podczas Mszy żałobnej kościół polski był nabitý jego przyjaciółmi różnych narodowości.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honore — PARIS (1^{er})

Telefon : 742 83-85

Konto pocztowe PARIS 12.777-09

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor Ks. S. SKÓRCZYNSKI.

Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI

O.M.I.

O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE : we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc

77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE. — Telefon : 376

TYGODNIK KATOLICKI
W KAŻDEJ
KATOLICKIEJ RODZINIE

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés
POLONAIS

KS. DR. B. KURZAWA

Polska w oczach dziennikarzy zachodnich

Dobre dwa lata temu ukazała się książka, napisana przez dwóch dziennikarzy belgijskich, którzy w owym czasie odwiedzili Polskę. Swoje wrażenia, spostrzeżenia, porównania i refleksje przekazali publiczności w książce zatytułowanej: „Pologne de droite à gauche”. W tłumaczeniu polskim znaczyłoby to: Polska z prawicy na lewicę. Autorami książki są ludzie stosunkowo młodzi Jacques Schepmans i Yvon Toussaint, sprawozdawcy zagraniczni tygodnika „Pourquoi Pas”? Książka została wydana w zakładach Cesterman, (Collection Horizon 2000) w 1967 roku. Zbiór wydawnictw „Horyzont lat dwutysięcznych” wzięło na siebie ambitne zadanie wyśledzenia i odkrycia kierunku czy kierunków ewolucji i procesów współczesnego świata, które ustalą się w pewnych formach za lat mniej więcej trzydzieści. Pierwszy z tych autorów szczególnie interesuje się doświadczeniem socjalizmu „narodowego” typu jugosłowiańskiego i polskiego.

Staranna, barwna, bogato ilustrowana szata i oprawa graficzna tej książki czynią z niej książkę-album. Ilustracje i teksty zajmują 200 stron.

Sytuacja społeczno-polityczna, życie kulturalne, granica Odry-Nysy, Kościół i państwo, oraz stosunek Polski do zachodu stanowią treść książki.

Obecną sytuację, jaka się wytworzyła w Polsce autor określa „małą stabilizacją” za sztuką Tadeusza Rosewicza, znaną pod tym samym tytułem, która w teatrze w Warszawie grało dwóch artystów w 1963 roku. Trudno tu jednak o jasną ocenę. Polska bowiem w swej nowej sytuacji wydaje się być kłębkim paradoksów; coś się zaczyna tu rozumieć i nagle już się tego tak bardzo

dobrze nie rozumie. Autorzy w wielkim skrócie przedstawili wypadki najnowszej historii Polski od 1939 do chwili obecnej: napad niemiecki, uderzenie z tyłu przez Rosję, deportacje ludności na zachód i wschód, obozy, geto żydowskie, Katyń, Powstanie Warszawskie i dojście do władzy Gomułki wraz z wnikliwą charakterystyką jego systemu.



Życiu kulturalnemu jest poświęcony następny rozdział. Dzięki obowiązującemu 7-mio letniemu szkolnictwu podstawowemu od 1951 roku zniknął analfabetyzm jako zjawisko masowe. 90 procent uczęszczających kończy ten cykl szkolny. Szkołę średnią kończy 50 procent młodzieży odpowiedniego wieku. W dopuszczeniu do studiów wyższych bierze się pod uwagę pochodzenie społeczne: od 1965 roku pierwszeństwo i dodatkowe punkty mają ci, którzy pochodzą z warstw pracujących. Choć Polska — mówią autorzy — jest „szalona, socjalistyczna, niejasna, prowokująca, ironiczna, itd., jest ona także istotowo kulturalna” (str. 60). „Kultura jest nasycone powietrze

w Warszawie, Krakowie; wydaje się nią być skąpana każda rzecz; kulturą obdziejla się jak chlebem codziennym i w końcu cieszy się ona takim uznaniem, jakiego my w Europie zachodniej jej skąpimy” (str. 64).

Stąd dążność do usunięcia z niej wszystkich czynników komercjalizacji. Następnie z jednej strony gwałtowne oświecenie skierowane na autorów i dzieła polskiej kultury „klasycznej”, którą dąłoby się zakwalifikować jako „postępową” lub ludową. I z drugiej strony widzimy napływ kultury wschodniej, zwłaszcza rosyjskiej. Kultura oczywiście powinna być socjalistyczna, według wskazań Lenina „o asymilacji przez masy całego dziedzictwa kulturalnego ludzkości i o stosunku, jaki zachodzi między zmianami kulturalnymi a całością dzieła rewolucji społecznej”. Mimo to intelektualista polski nie zrywa z innymi formami kultury, bardziej „partykularnymi”. Dla literatury, filmu, sztuki autorzy są pełni uznania, a nieraz i podziwu, dając jej trafną charakterystykę.

Następny rozdział to problem granicy na Odrze i Nysie. O tej granicy rozstrzygnęła młodzież. W oczach zwiedzających Polskę jest to przede wszystkim granica etnograficzna i kulturalna. Nie ma tu śladów niemieckości. Uderza w oczy żywioł polski, przeważająca liczba młodych i dzieci, odbudowane miasta, zagospodarowanie tych terenów i rozbudowa przemysłu.

W rozdziale zatytułowanym: Kościół i państwo, albo trudność równowagi, omówione jest, oczywiście w wielkim skrócie, życie religijne na tle stosunków marksistowskich. Polska, przybyszającemu do niej przypomina Hiszpanię i Włochy. Bicie dzwonów w niedziele w kościołach i pełne kościoły. Prawdziwa, gorąca Wiara. „W Polsce praktykuje się, ponieważ się wierzy w Boga, ponieważ Wiara jest potrzebą, ponieważ to stanowi siłę Polski, a nie praktykuje się z oportunistycznym ani też ze względów ludzkich” (str. 128).

Marksizm i Wiara, jedyny przykład w świecie, stanęły tu naprzeciw siebie. Na to spotkanie żadna ze stron nie była przygotowana. Jakimś cudem między tymi dwiema siłami utrzymuje się równowaga, choć istotną siłą Polski jest Wiara i jej łożyskiem płynie główny nurt życia.

(Dokończenie w następnym numerze)